

XI Niedziela okresu zwykłego (C)

Tekst Ewangelii (Łk 7, 36—8, 3): Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem.

Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu!» «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwoim. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?» Szymon odpowiedział: «Sądzę, że ten, któremu więcej darował». On mu rzekł: «Słusznie osądziłeś». Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje».

Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone». Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!»

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

«Nie poda?e? Mi wody do nóg (...) Nie da?e? mi poca?unku. (...) G?owy nie nama?ci?e? mi oliw?»

Dzisiaj, Ewangelia wyjaśnia, że spotkanie z Jezusem nie może pozostawić człowieka obojętnym. Dlaczego rabin zaprasza Jezusa na posiłek i nie świadczy Mu najzwyczajniejszych grzeczności zgodnych ze zwyczajem i traktuje Go wręcz niegrzecznie?

Łukasz obrazuje głęboki kontrast między aroganckim i skorumpowanym faryzeuszem, który przestrzega wszelkich norm, ale nie ma wrażliwości, aby usłużyć gościowi według elementarnych zasad grzeczności, a kobietą, która w opinii grzesznicy, traktuje Jezusa z uwagą i miłością. (cf. Łk 7,45-46). Nie ma wątpliwości, że ona rozumie wagę swojej uprzejmości, tym bardziej, że faryzeuszowi kompletnie brak uwagi. Faryzeusze unikali towarzystwa "publicznych grzeszników", a w ich obecności unikali okazywania im życzliwości lub pomocy, której mogliby oni potrzebować dla uleczenia swojej sytuacji.

Po ludzku jest bardzo trudno naprawdę kochać i przebaczać. Popadamy w skłonność dbania o pozory, aby w ten sposób zyskać opinię cnotliwego życia, podczas gdy wciąż pielęgnujemy naszą skłonność do osądzania innych i nie przebaczamy. Wiele opowieści Ewangelii mówi o postawie faryzeuszów wobec pospólstwa. Jeśli teraz chcielibyśmy opisać postawę faryzejską w naszym współczesnym społeczeństwie, moglibyśmy zobaczyć, że prawdopodobnie chodzą oni na Mszę Świętą i poprawnie w niej uczestniczą, ale w drodze powrotnej do domu nie powstrzymują się od krytykowania wszystkich wokół. Doprawdy chwali się uczestniczenie we Mszy Świętej i przestrzeganie norm chrześcijańskiego postępowania, ale dokładne wypełnianie reguł jest pozbawione wartości, jeśli nie towarzyszy mu duch czystej miłości i przebaczenia.

Według Benedykta XVI, «nowy kult chrześcijański obejmuje wszystkie dziedziny życia, przemieniając je (...). Eucharystia włącza konkretną ludzką rzeczywistość wierzącego i powoduje, że dzień po dniu przemienia go tak, że wzrasta on w łasce wezwany do bycia obrazem Bożego Syna».